

Solar/Białas, Upaść, wstać (feat. Danny)

Znowu utkwieś jedno nogą w grobie
Znowu pierdolisz, ze tego nie zmienisz
Cały czas skupiasz się jedynie na tym
Choć drugą stoisz tu twardo na ziemi
Wszyscy są kurwa zmęczeni
Boli ich tryb życia 7-15
W sumie jak rap nie dałby mi się lenić
Sam bym się chyba tu kurwa pochlastał
Trzeba coś robić
Nie znam osoby co powie ci: Sram na hajs
I KAŻDY bez wysiłku tu chce zdobyć status miliardera
Gangnam Style
Zawsze jak upadam to patrzę się w górę
Upaść to hańba, ja jej nie czuje
Każdy może zostać królem
Chyba wszystko jest możliwe jak zdałem maturę
Co nie?

Tak łatwo upaść
A tak trudno wstać
Tak lekko mówić: ?Brać od życia co popadnie?
Tak rzadko słucham tyle mądrych rad
?Życzliwych? ludzi co widzieli by nas na dnie
Nie liczę zalet, nie ukryje wad
Chcę się obudzić gdy zabraknie pragnień
Nie każdy balet to na starość czas
Gdy zmusisz się by wstać
Zapomnisz że upadłeś

Wiem co spycha mnie w dół
Pycha i głód sukcesów tej kurwa branży
Małolaci bez jaj kosza fame, hajs
A dla mnie tu miejsca nie starczy
Czuję że jestem bezradny, jakbym przerwał rdzeń
Czuję się mózgiem tej sceny
Co z tego, jak ciało nie słucha mnie

A wstaje dzień później i w głowie mam pomysł
I siłę i flow by bit rozpierdolić
I widzę tą drogę po sukces
(I idę!)
I trafiam na kłodę i już nie
(Żyje)
Roztopi mnie fala hejtów
Rozśmieszy mnie fala propsów
O tak wygląda życie hip-hop?owców

Tak łatwo upaść
A tak trudno wstać
Tak lekko mówić: ?Brać od życia co popadnie?
Tak rzadko słucham tyle mądrych rad
?Życzliwych? ludzi co widzieli by nas na dnie
Nie liczę zalet, nie ukryje wad
Chcę się obudzić gdy zabraknie pragnień
Nie każdy balet to na starość czas
Gdy zmusisz się by wstać
Zapomnisz że upadłeś